

OGIEŃ TRAWIĄCY WEWNĄTRZ ZBORU

„Nasz Bóg jest ogniem trawiącym” (Hbr 12:29).

W wielu domach można często zobaczyć słowa: „Bóg jest miłością”. Ale czy widziałeś kiedykolwiek, aby ktoś miał napis: „Bóg jest ogniem trawiącym”? Te oba wersety znajdują się w Nowym Testamencie, ale nikt nie lubi myśleć o Bogu, jako o ogniu trawiącym - bo w umysłach większości ludzi wizerunek Boga jest połowiczny. A gdy czyjeś wyobrażenie Boga jest połowiczne, to jego duchowe życie też będzie połowiczne i zazwyczaj jest całkowicie cielesne!

W proroctwie Izajasza czytamy następujące słowa: *„Grzesznicy na Syjonie zlekli się i strach ogarnął obłudników. Któż z nas może przebywać przy ogniu trawiącym? Któż z nas może przebywać przy wiecznym płomieniu? Ten, kto postępuje sprawiedliwie i mówi to, co prawe. Ten, kto brzydzi się niesprawiedliwym zyskiem, kto otrząsa ręce, aby nie brać darów, kto zatyka uszy, aby nie słuchać o rozlewie krwi, i zamyka oczy, aby nie patrzeć na zło” (Iz 33:14-15).*

Tutaj napisano, że na Syjonie (czyli w zborze) są zarówno grzesznicy, jak i obłudnicy!!! A potem pojawia się pytanie, kto może przebywać przy ogniu trawiącym? Jeśli Pan jest obecny w danym zborze, to przez cały czas będzie tam też obecny ogień trawiący i ciągle wypalanie.

Dzisiaj wiele społeczności uważa, że są Kościołem Nowego Przymierza ze względu na pewne cechy charakterystyczne, takie jak: chrzest wodny, modlitwa w obcych językach, muzyka uwielbieniowa i cotygodniowe łamanie chleba, itp. Ale żadna z tych rzeczy nie jest tym, co charakteryzuje prawdziwe społeczności Nowego Przymierza. Znakiem rozpoznawczym prawdziwej społeczności Nowego Przymierza jest to, że Bóg jest pośród nich ogniem trawiącym, który przeraża grzeszników i niepokoi obłudników.

Nie dziwię się, gdy cielesni ludzie odpadają od wiary i opuszczają nasze zbory, bo to jest dowód, że wśród nas cały czas płonie ogień trawiący. Gdy obłudnicy i cielesni ludzie opuszczają jakiś zbór, to jest to dobry znak, że w tym zborze Bóg działa z mocą. A gdy zbór opuszczają ludzie bogobojni i duchowo usposobieni, to taki zbór powinien zweryfikować swój stan, bo to jest ta sama sytuacja, gdy daną szkołę opuszczają najlepsi uczniowie i przenoszą się do innej szkoły w tej samej miejscowości. Wtedy pierwsza szkoła powinna zadać sobie pytanie: Dlaczego odeszli?

Jeśli w zborze nie płonie ogień, to obłudnicy dobrze się tam czują. Możliwe, że w naszych zborach też mamy wyniosłych i nieszczyrych obłudników. Tego nie wiem, bo nie jestem Bogiem! Ale jestem absolutnie pewien tego, że dopóki Bóg jest pośród nas, to pewnego dnia zostanie zdemaskowany każdy obłudnik, jeśli nie okaże skruchy i nie zmieni swojej postawy. Bóg nie jest stronniczy i jak widzimy w 2 i 3 rozdziale Księgi Objawienia, demaskuje nawet obłudnych starszych.

Bóg jest cierpliwy, ale pewne jest też to, że Jego cierpliwość w pewnym momencie się kończy i ten, kto bezcześci Świątynię Boga, pewnego dnia zostanie zniszczony przez Boga (1Kor 3:17). Bóg nie usuwa tych, którzy są niedoskonali lub pokonani przez grzech, tylko obłudników.

Pierwszy warunek, aby przebywać z ogniem trawiącym, jest opisany w Księdze Izajasza 33:15: *„Kto postępuje sprawiedliwie i mówi szczerze”*. To jest odniesienie do szczerych ludzi, którzy żyją zgodnie z poznaniem, jakie mają na daną chwilę. Może nie są doskonali, ale są uczciwi i nie są obłudnikami.

Jest jedna rzecz, której powinniśmy się bać bardziej niż czegokolwiek innego. To jest stwarzanie w zborze fałszywego wrażenia na temat naszego stanu duchowego. Gdy sprawiasz wrażenie, że dużo się modlisz, gdy wcale się nie modlisz. Gdy sprawiasz wrażenie, że dużo pościsz, gdy tak naprawdę nie pościsz aż tyle. Gdy chcesz, aby inni uważali cię za uczciwego, gdy nie jesteś uczciwy. Jeśli tak robisz, to grozi ci całkowity upadek. I nie dlatego, że jesteś niedoskonały, tylko dlatego, że jesteś obłudny. Bóg chce, abyśmy byli uczciwi, dlatego obłudnicy drżą na Syjonie, bo boją się zdemaskowania.

Drugim warunkiem kwalifikującym nas do życia z ogniem trawiącym jest rezygnacja z nieuczciwego zysku (Iz 33:15). Innymi słowy, chodzi tutaj o sprawiedliwość i wierność w sprawach finansowych. Człowiek może sobie myśleć, że jego alternatywnym panem jest szatan, ale Jezus powiedział w Ewangelii Łukasza 16:13, że tym alternatywnym panem jest mamona - czyli pieniądze i dobra doczesne! Żaden wierzący nie będzie równocześnie kochał Boga i szatana, ale jest wielu wierzących, którzy równocześnie kochają Boga i mamonę. Żaden wierzący nigdy nie odda czci szatanowi, ale dzisiaj są miliony wierzących, którzy czczą mamonę i okłamują się, że czczą Boga. Ale jeśli nie są wierni w mamonie, to nie mogą czcić Boga, bo nawet nie zdają sobie sprawy, że mamona odwraca człowieka od żywego Boga.

Trzecim warunkiem do życia z ogniem trawiącym jest zatykanie uszu, aby nie słyszeć o przelewie krwi (Iz 33:15). To coś więcej niż tylko unikanie plotkowania. To także niesłuchanie, gdy plotkują inni. Bogoboyny człowiek zamyka swoje uszy nie tylko po to, aby nie słuchać oskarżyciela naszych braci (Obj 12:10), ale także po to, żeby nie słuchać jego agentów!!

Gdybyś mógł spojrzeć na ziemię z niebiańskiego punktu widzenia, to zobaczyłbyś miliony ludzi na całym świecie, którzy każdego dnia od wczesnego ranka do późnej nocy niszczą innych swoimi językami. Ale jeśli chcesz żyć z Bogiem, który jest ogniem trawiącym, to musisz się dyscyplinować, aby nie słuchać tych oskarżeń. A jeśli już musisz ich słuchać w sytuacji, w której nie można wstać i wyjść, to powinieneś wyłączyć swój umysł. Niech ludzie wokół ciebie są zdemoralizowani, ale dlaczego Ty masz tracić w swoim życiu łaskę Boga? Jeśli poważnie myślisz o życiu w obecności ognia trawiącego, to przestań słuchać tych oskarżeń. Bóg dał nam możliwość wyłączania naszych umysłów od wewnątrz. Więc zrób to i zatkaj swoje uszy, aby nie słyszeć o rozlewie krwi.

Czwarty warunek, o którym jest tutaj mowa, to zamykanie swoich oczu, aby nie patrzeć na zło. Słuch i wzrok, to dwa zmysły będące głównymi kanałami, przez które wchodzi do naszych umysłów dobro i zło. I każdy z nas sam decyduje, co wpuści do swojego umysłu. Ten, kto żyje z ogniem trawiącym nie patrzy na to, co zanieczyszcza jego ducha. Życ z Tym, który jest ogniem trawiącym będziesz mógł tylko wtedy, gdy pozwolisz Bogu wypalić w twoim życiu wszystko, co należy do tego świata. A wtedy wszystko, co w Tobie pozostanie będzie niepalne!! Bóg zaludni niebo ludźmi, którzy nie będą mieli w sobie nic palnego.

Teraz Bóg nas przygotowuje do życia w niebie. O czym mówimy, gdy śpiewamy pieśń, pt: „*Zstąpiło niebo i chwała napełniła moją duszę*”? O ogniu trawiącym, który wchodzi do naszej duszy i spala tam wszystko, co może spalić. Czy potrafisz uczciwie powiedzieć: „Panie, chcę aby w moim życiu pozostały tylko te rzeczy, których nie da się spalić, abyśmy na zawsze mieli ze sobą społeczności”.

1 List do Koryntian 3:11-15 mówi, że w dniu ostatecznym, Pan wszystko przeprowadzi przez ogień i wtedy spłonie wszystko, co jest palne - czyli drewno, słoma i siano. Pozostanie tylko to, czego nie da się spalić, czyli złoto, srebro i szlachetne kamienie.

Jakimż wspaniałym przywilejem w świetle tej zapowiedzi jest otrzymanie tego samego ognia (Ducha Świętego), aby mogło zostać w nas wypalone wszystko, co nie ma duchowej wartości, zanim nadejdzie ten dzień.

Jezus przyszedł na ziemię, aby nas zanurzyć w ogniu (org. Jan 1:29), aby Duch mógł przeniknąć każdą sferę naszego życia i swoim płonącym ogniem wypalić w nas wszystko, co należy do tego świata - czyli wszystko, co jest z drewna, słomy i siana.

Słowo Boga jest ogniem, który może spalić i wyeliminować wiele rzeczy z naszego życia (Jer 23:29). Ale jest też wiele rzeczy, o których Słowo Boże nie mówi, a które też muszą się w nas wypalić. To są te rzeczy, które wskaże nam Duch Święty i poprosi o pozwolenie na ich spalenie. Słowo Boże nie mówi o wielu sprawach, z którymi borykamy się we współczesnym świecie, bo one w pierwszym wieku nie istniały. Ale Duch nam powie, których rzeczy nie można tolerować mając społeczność z Chrystusem. Dlatego każdy z nas musi uważać i każdego dnia musi być wrażliwy na wszystko, co mówi do nas Duch Święty - bo żyć z Bogiem (który jest ogniem trawiącym) może tylko ten, kto na co dzień ma bojaźń Bożą i zawsze słucha Ducha Świętego.

Gdy taki człowiek widzi, jak potykają się i upadają inni wierzący, to zaczyna się bać o siebie. Nie osądza ich, ale mówi: „Panie, mam takie samo ciało jak oni. To może spotkać i mnie. Chcę żyć w bojaźni. Pomóż mi, abym był szczery i wierny w mamonie, zgodnie z moim poznaniem. Nie chcę służyć oskarżeń pod adresem innych. Panie, chroń mnie od wszelkiego rozlewu krwi. Nie chcę nawet patrzeć na nic złego. Chcę żyć w bojaźni i nie chcę się okłamywać, że jestem nieutralnie zbawiony, niezależnie od tego jak żyję”. Tak modli się bogoboyny człowiek, który poważnie myśli o życiu z ogniem trawiącym.

W 2 Liście do Tesaloniczan 2:11 napisano, że Bóg zsyła ostry obłęd na każdego, kto nie miłuje prawdy (na swój temat), aby mógł zostać zbawiony. Ten werset uczy nas, że Bóg pozwala, aby demony oszukiwały wszystkich, którzy nie miłują prawdy i pozwala, aby oni w to wierzyli.

Czym jest kłamstwo? Istnieje wiele rodzajów kłamstw, ale jest jedno kłamstwo, które Pismo Święte nazywa kłamstwem i jest to pierwsze kłamstwo, jakie usłyszał człowiek! Tym kłamstwem były słowa, które szatan skierował do Ewy, mówiąc: „*Na pewno nie umrzecie*” (Rdz 3:4). I Ewa w to uwierzyła. To kłamstwo mówiło, że człowiek nie umrze nawet wtedy, gdy będzie nieposłuszny Bogu i zgrzeszy, bo został stworzony na obraz Boga.

Dzisiaj diabeł też mówi ludziom, że na pewno nie umrą, bo przyjęli Pana, bo zostali ochrzczeni w wodzie, bo się modlą w obcych językach i regularnie chodzą na nabożeństwa.

Bóg pozwala, aby w to kłamstwo wierzyli wszyscy, którzy odrzucają prawdę na swój temat. I dzisiaj są miliony tak zwanych wierzących, którzy wierzą, że nigdy nie umrą, nawet jeśli będą żyli w grzechu, dlatego nie mają bojaźni Boga i lekceważą grzech, bo nie mają wstrętu do grzechu, i nie wrzucają do ognia trawiącego wszystkiego, co musi spłonąć w ich życiu. Nie są uczciwi ani prawi, tylko obłudni. Banalizują grzech i chętnie oskarżają innych, a swoim oczom pozwalają patrzeć na zło, i wciąż im się wydaje, że będą żyli wiecznie z ogniem trawiącym. Jak to się stało, że uwierzyli w takie kłamstwo? Poprzez mistrzowski plan szatana, który im wmówił, że jeśli będą wierzyli w daną doktrynę, to ich styl życia nie będzie miał żadnego znaczenia!!!

Bóg mówi w swoim Słowie: „*Dałem jej czas, aby się opamiętała*”. Zobacz jaki Bóg jest dobry! Nie ocenia nas od razu i każdemu daje czas na opamiętanie. Ale jeśli nie pokochasz prawdy na swój temat, abyś mógł być uwolniony od grzechu, to nawet Bóg nie będzie mógł Ci pomóc. Dlatego błagam was bracia i siostry, pokochajcie prawdę o sobie i starajcie się być wolni od wszystkiego, co w waszym życiu nie jest zgodne z nauką Chrystusa.

Dzisiaj jest wiele grup religijnych, wyznań i kultów, które twierdzą, że głoszą prawdę. Skąd można wiedzieć, która z tych grup głosi prawdę? Jak można się ustrzec przed oszustwem? Oto odpowiedź: Jeśli przez cały czas będziesz miłować prawdę na swój temat i będziesz gorąco pragnąć uwolnienia się od wszystkiego, co Bóg nazywa złem, to Pan nigdy nie pozwoli, aby cię zwiedziono. W przeciwnym razie możesz nie tylko trafić do piekła głosząc innym, ale zaprowadzisz tam też innych.

Jeśli rzeczywiście miłujesz prawdę i zależy ci na zbawieniu, to nigdy nie dasz się zwieść żadnemu kaznodziei, ani żadnemu religijnemu wyznawcy jakiegoś kultu, faryzeuszowi ani legaliście. Nikt nie będzie Cię w stanie oszukać, ani sprowadzić na manowce. Co robisz, gdy słyszysz, że Bóg mówi do Ciebie przez swoje Słowo, przez Ducha Świętego, przez innego brata, a może nawet i wroga? Usprawiedliwasz się, czy osądzasz samego siebie?

Ja otrzymałem już wiele oskarżycielskich listów, bo taki jest los wszystkich, którzy służą Panu, ale zanim wrzucę je do śmietnika, to je czytam i pytam Pana, czy jest choćby trochę prawdy w tym, co pisze mój wróg. A jeśli jest, to proszę Pana, aby mi ją pokazał, bo nasi wrogowie mówią nam zazwyczaj więcej prawdy o nas samych, niż nasi przyjaciele.

Ale nigdy nie pozwalałam, aby jakikolwiek list sprawił, że będę się czuł potępiony, bo wiem, że nie ma potępienia dla tych, którzy będąc w Chrystusie Jezusie postępują zgodnie z prowadzeniem Ducha. W takich chwilach pozwalałam, aby mówił do mnie Pan, bo to jest to samo, co darmowy skan naszego ciała rezonansem magnetycznym, który obecnie jest bardzo drogi. Czyż to nie jest cudowne, że ktoś dobrowolnie skanuje nasze serce!! Jeśli nawet jest to twój wróg, to chwal za to Pana i poddawaj się takiemu prześwietlaniu. Jeśli w Twoim sercu nie ma nieprawidłowości, to nic nie tracisz poddając się takiemu prześwietlaniu, nawet jeśli jest to list napisany przez Twojego wroga.

Abimelech, który kiedyś zganił Abrahama za kłamstwo (Rdz 20:9), też był bezbożnym poganinem, a Abraham był wybranym przez Boga prorokiem. Ale i tak musiał zostać skarcony za swój grzech przez tego bezbożnego człowieka! Dzisiaj Abraham jest w niebie, a Abimelech może być w piekle. Ale tego dnia, Abimelech pomógł Abrahamowi zobaczyć własny grzech. Uniź się więc, bo być może jakiś poganin pomoże także tobie dostrzec w swoim życiu coś, co pomoże ci się oczyścić z jakiegoś złego nawyku.

W ostatecznym rozrachunku odkryjesz, że przed Bogiem są tylko dwie kategorie ludzi i nie są to ci, którzy czynią dobro i ci, którzy czynią zło, lecz ci, którzy są pokorni i ci, którzy są dumni, innymi słowy ci, którzy pokornie idą za Jezusem i ci, którzy w swojej pysze naśladują szatana. Pycha jest w ludzkich sercach, dlatego Bóg, który jest ogniem trawiącym, nieustannie stara się ją wypalić. Bóg chce usunąć dumnych i wyniosłych ludzi z Syjonu, dlatego Ksiądz Sofoniasza 3:11-12 mówi: „*Usunę spośród ciebie twoich pyszałków i już nie będą się wywyższali na mojej świętej górze, a wtedy pozostanie u ciebie lud pokorny i ubogi, który będzie ufał imieniu JHWH*”.

Tak wygląda społeczność, która triumfuje nad szatanem. Wielu ludzi postępujących właściwie, w dniu ostatecznym zostanie odrzuconych przez Boga, ponieważ są dumni. I wtedy odkryjesz, że Bóg nadal akceptuje wielu ludzi, którzy popełnili poważne błędy w swoim życiu, ponieważ byli uczciwi i pokorni.

Zastanówmy się, dlaczego Bóg odrzuca niektórych ludzi, którzy popełnili coś, co można by nazwać małym grzechem, a przyjmuje i błogosławi tych, którzy popełniali wielkie grzechy?

Najpierw rozpatrzmy osobę króla Saula, który popełnił coś, co można by nazwać małym grzechem i zamiast zabić wszelkie bydło Amalekitów, jak nakazał mu Bóg, to pozabijał tylko słabe osobniki, a wszystkie dorodne zachował, aby złożyć je w ofierze Bogu. Czy potępiłbyś za to Saula? Ty może byś go za to nie ukarał, ale Bóg go za to ukarał i to surowo, odbierając mu królestwo.

Z kolei król Dawid dopuścił się cudzołóstwa z żoną mężczyzny, który w tym czasie walczył w armii Dawida. A potem kazał zabić tego człowieka na polu bitwy, aby zatuszować swój grzech i poślubić tę kobietę. Co byś zrobił z takim człowiekiem jak Dawid? Zapewne natychmiast wysłałbyś go do piekła, ale Bóg tego nie zrobił, bo Jego drogi nie są naszymi drogami. Drogi Boga nie mogą być oceniane przez ludzki rozum, bo my dzielimy ludzi na tych, którzy są dobrzy i na tych, którzy są źli, a Bóg dzieli na tych, którzy są szczerzy i pokorni, i na tych, którzy są dumni i obłudni. Dlatego Bóg przyjął Dawida, po ukaraniu go za jego grzech, a później nawet powiedział, że Dawid był człowiekiem według Jego serca, który służył swojemu pokoleniu zgodnie z Jego wolą (Dz 13:22, 36). Koniec Dawida był zupełnie inny, niż koniec Saula tylko dlatego, że Dawid był uczciwy i pokorny.

Tę różnicę zauważyłem obserwując upadłych chrześcijan i upadłych liderów zborów. Bóg pozwala, aby grzechy niektórych ludzi zostały ujawnione, a innych nie. Niektórzy, których przestępstwa są bardzo małe w oczach ludzi, są publicznie obnażani i upokarzani, podczas gdy grzechy innych, których znam osobiście i którzy popełnili o wiele gorsze rzeczy, w ogóle nie zostają ujawnione! I Bóg nie tylko ukrywa ich upadki, ale nawet im błogosławi i ich używa!

Nam może się to wydawać niesprawiedliwe, ale to nie jest tak, jak myślisz. Bóg robi takie rzeczy dlatego, że nie jest faryzeuszem i nie dzieli ludzi (jak większość religijnych ludzi) na tych, którzy postępują dobrze i na tych, którzy postępują źle, tylko na pokornych i dumnych. To nam daje wielką nadzieję i zachętę. Gdyby Bóg nas klasyfikował tak, jak ludzie, to każdy z nas żyłby w ciągłym lęku, że przypadkowo może znaleźć się w niewłaściwej grupie – bo wszyscy przypadkowo popełniamy błędy i wszyscy przypadkowo robimy złe rzeczy, a czasami nawet celowo.

Mężczyźni są zwykle surowsi, gdy zrobimy jakąś złą rzecz, ale dzięki Bogu nie odpowiadamy przed niemiłosiernymi ludźmi, tylko przed naszym miłosiernym Bogiem i Stwórcą (Hbr 4:13). Jeśli zawsze będziesz okazywać przed Bogiem pokorę i skruchę, nie uważając się za lepszego od innych i uznając siebie za największego z grzeszników; jeśli nigdy nie będziesz dążyć do panowania nad innymi i do zdobycia czegokolwiek na ziemi (nawet służby); jeśli jesteś gotowy przebaczyć i iść "drugą milę" z tym, kto wyrządził Ci największą krzywdę, to Bóg ukryje twoje upadki i cały czas będzie Ci błogosławił, bez względu na to, co zrobią i co będą myśleli o Tobie ludzie. 1 List Piotra 2:18-19 mówi, aby słudzy byli posłuszni nawet nierozsądnym panom. Dopóki żyjemy na tym świecie, wszyscy będziemy spotykać nierozsądnych ludzi. Jeśli potrafisz żyć tylko z rozsądnymi ludźmi, to nie nadajesz się na ucznia Jezusa, bo za pomocą nierozsądnych ludzi Bóg niszczy naszą dumę. Jeśli masz do czynienia z nierozsądnymi ludźmi i przez nich cierpisz, to Bóg będzie z Ciebie zadowolony, jeśli się unijesz i cierpliwie będziesz znosić swoje cierpienia - bo tak samo cierpiał Jezus.

Nikt nie dostanie pochwały za niecierpliwość, ani za to, że robił coś złego. Za to nic się nie dostaje, bo dlaczego Bóg miałby kogoś za to nagradzać? Bóg ma upodobanie w tych, którzy cierpią za to, co jest słuszne i którzy cierpliwie to znoszą (1Ptr 2:20) - czy to w biurze, czy w zborze, czy gdziekolwiek indziej. W Biblii jest takie słowo, jak: „upodobanie”! To jest słowo, którego Bóg użył, gdy mówił o Jezusie: „*To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie*”.

Pokora ma ogromną wartość przed Bogiem. W 1 Liście Piotra 3:4 napisano, że niezwykle cenny dla Boga jest cichy i łagodny duch – czy to w kobiecie, czy w mężczyźnie. Jezus też miał pokorne i łagodne serce i nakazał nam, abyśmy się od Niego uczyli tych cech (Mt 11:29).

Łagodny i cichy duch, to taki duch, który nie jest wzburzony ani niespokojny. Niektóre pralki mają tak zwane mieszadło, które w nieskończoność obraca się raz w jedną, raz w drugą stronę. Mieszadło nigdy nie stoi w miejscu i zawsze się kręci! Takie samo mieszadło jest w sercach wszystkich dzieci Adama i wystarczy, że coś dotknie taką osobę, to ona natychmiast zaczyna mieszać. Pokorę i łagodnego ducha mają Ci, którzy się pozbyli tego mieszadła. Jeśli człowiek ukrzyżuje swoje mieszadło, to nie obraża się na innych, ani nie okazuje gniewu, gdy ktoś mu coś powie lub coś mu zrobi, albo gdy mu czegoś nie powie lub nie zrobi czegoś, czego ten oczekiwał.

Apostoł Piotr mówi, że piękno łagodnego i cichego ducha jest niezniszczalne! To jest sekret wiecznego piękna. Dzisiejszy świat jest pełen kobiet, które chcą wyglądać młodziej niż wyglądają, ale pięknem, które jest niezniszczalne, jest łagodny i cichy duch.

To dotyczy także mężczyzn! Wartościowym w oczach Boga czyni cię właśnie łagodny, spokojny duch, który nigdy nie jest wzburzony ani urażony, i nigdy nie jest zły, ani zrzędlivy, bo nigdy nie wpada w zły nastrój. Tak samo nigdy nie należy tracić kontroli nad sobą, ponieważ opanowanie też jest owocem Ducha Świętego. Świat może być pełen ludzi mających w swoich sercach mieszadła, ale to już nie jest dla nas. Dzięki Panu możemy się na zawsze pozbyć naszych mieszadeł.

Co miał na myśli Jezus, gdy powiedział swoim uczniom, że ich sprawiedliwość musi przewyższać sprawiedliwość faryzeuszów i uczonych w Piśmie? To o czym właśnie mówiłem. Sprawiedliwość faryzeuszów była kwestią tego, czy ktoś postępował „dobrze” lub „źle”. Ale Jezus chciał, aby sprawiedliwość Jego uczniów obejmowała coś więcej. Ona miała obejmować także pokorę, skruchę, łagodność i spokój ducha. Dlatego Jezus powiedział, że bez tego nikt nie wejdzie do królestwa Bożego. Ale dzisiaj mało kto w to wierzy.

W Liście do Hebrajczyków 4:1 zostaliśmy ostrzeżeni, abyśmy mieli się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z nas nie osiągnął tego odpocznienia (wewnętrznego pokoju), który oferuje Jezus. Z kolei w wersecie 11 napisano, abyśmy usilnie starali się wejść do tego odpocznienia i aby nikt z nas nie upadł, biorąc przykład z niewiary żydów. Czy wszedłeś już do tego odpocznienia? Czy wybaczyłeś wszystkim, którzy cię oszukali lub skrzywdzili? Czy oczyściłeś swoje serce z wszelkiej goryczy, nienawiści, lęku i chciwości? To właśnie te rzeczy uniemożliwiają wejście do Bożego odpocznienia.

Jeśli jesteś uczniem Jezusa, to na tym świecie nie ma ani jednej sytuacji ani osoby, która mogłaby w twoim życiu przeszkodzić temu, co napisano w Liście do Rzymian 8:28 (Bóg we wszystkim współdziała na korzyść tych, którzy Boga miłują) i w 1 Liście do Koryntian 10:13 (Bóg nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni ponad nasze siły). Nigdy nie będziesz kuszony ponad swoje siły. To jest niemożliwe, bo Bóg jest wierny swoim obietnicom. I tak wszystko będzie działać dla naszego dobra.

Pokorny człowiek nigdy nie upada, ponieważ zawsze jest na poziomie gruntu! Poza tym jak ma upaść, jeśli Słowo Boże mówi, że: „Bóg jest w stanie nas ustrzec od upadku” (Judy 24). A Pan w taki sposób strzeże nas od upadku, że każe nam cały czas chodzić w pokorze przed Bogiem, bo wtedy nie można upaść.

Obiecana w 1 Liście do Koryntian 10:13 droga wyjścia z pokuszenia, to droga do pokory i uniżenia. Uniżam się, ponieważ wierzę, że Bóg mnie wywyższy w swojej łaskawości. Podobnie jak podczas chrztu wodnego, bez obaw poddajemy się komuś, kto nas zanurza, ponieważ wierzymy, że ta osoba wyciągnie nas z wody. W ten sam sposób wierzymy, że Bóg, który pozwala, aby jakaś sytuacja nas skruszyła, w odpowiednim czasie nas podniesie i przyniesie zmartwychwstanie do naszego życia.

Bóg jest ogniem trawiącym, który chce pochłonąć każdą cząstkę pychy, z każdego zakamarka naszego serca - jeśli Mu na to pozwolimy. On w taki sposób prowadzi ludzi i aranżuje okoliczności, aby całkowicie wypalić każdą cząstkę pychy w naszych sercach. Więc współpracuj z Nim i pozwalaj, aby Duch Święty wykonał w Tobie dzieło doskonałe.

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: Poznanie Bożych dróg.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [OSKARZASZ CZY SIĘ WSTAWIASZ](#)

Kolejny fragment: DOCENIANIE SPOŁECZNOŚCI CIAŁA CHRYSTUSA